



Szczyt NATO w Madrycie – odpowiedź na agresywną politykę Rosji

Wojciech Lorenz

Nowa strategia NATO wskazuje, że Rosja jest głównym zagrożeniem dla Sojuszu, i zapowiada wzmocnienie kolektywnej obrony. W interesie Polski jest jak najszybsza realizacja planów dotyczących utworzenia struktur brygadowych w państwach wschodniej flanki i rozwoju nowego modelu sił wsparcia. Polska powinna też dalej zabiegać o stałą obecność wojsk operacyjnych USA na swoim terytorium. Będzie ona miała kluczowe znaczenie dla dalszej adaptacji NATO do długofalowych zagrożeń ze strony Rosji, ale także Chin.

29–30 czerwca br., podczas szczytu w Madrycie, przywódcy Sojuszu zatwierdzili nową strategię, która odzwierciedla radykalną zmianę percepcji zagrożeń NATO pod wpływem rewizjonistycznej polityki Rosji. Podjęli też decyzję o zmianie podejścia do polityki obrony i odstraszenia oraz zaprosili Szwecję i Finlandię do NATO. W przyjętej deklaracji zapowiedzieli m.in. dodatkowe wsparcie dla Ukrainy. Uzupełnieniem decyzji NATO było ogłoszenie planów wzmocnienia obecności wojskowej USA w Europie.

Zmiana priorytetów Sojuszu. Strategia zatwierdzona w Madrycie koncentruje uwagę Sojuszu na zagrożeniach ze strony Rosji i konieczności wzmocnienia kolektywnej obrony. Poprzednia strategia (z 2010 r.) zakładała, że głównym zagrożeniem dla NATO jest terroryzm, a ryzyko ataku na terytorium Sojuszu jest niskie. NATO miało dążyć do partnerstwa z Rosją na podstawie Aktu NATO–Rosja (NRFA) z 1997 r., który ograniczał m.in. możliwość rozmieszczenia „znaczących sił bojowych” w państwach wschodniej flanki. Teraz Sojusz stwierdza, że najpoważniejszym i bezpośrednim zagrożeniem dla sojuszników i bezpieczeństwa na obszarze euroatlantyckim jest Rosja. Sojusz uznał za prawdopodobny atak tego państwa na swoje terytorium przez zaskoczenie lub z bardzo krótkim czasem ostrzeżenia. Strategia nie odwołuje się wprost do NRFA, ale NATO wyraźnie sygnalizuje, że nie czuje się związane tym dokumentem. Sojusznicy podkreślają, że Rosja nie może być traktowana jak partner, a kolektywna obrona będzie się opierać na „znaczących siłach”.

Sojusz zdecydował jednocześnie o zmianie podejścia do obrony i odstraszenia. Siły na wschodniej flance mają być zwiększone, a czas przerzutu wojsk – skrócony. Wielonarodowe oddziały w Estonii i na Litwie mają być zdolne do szybkiego sformowania sił o wielkości brygady (ok 3–5 tys. żołnierzy). W tym celu powstaną nowe składy sprzętu i uzbrojenia. Zamiast sił odpowiedzi NATO (NRF), które liczą 40 tys. żołnierzy, Naczelny dowódca sił sojuszniczych w Europie (SACEUR) może mieć do dyspozycji ponad 500 tys. żołnierzy. Wstępna koncepcja nowego modelu sił (New Force Model) zakłada, że 100 tys. żołnierzy będzie gotowych do działania w 10 dni, 200 tys. – w 30 dni, a co najmniej 500 tys. – w 180 dni. Wojska oddane pod dowództwo NATO mają być przypisane do obrony konkretnych państw, co ułatwi prowadzenie przygotowań do obrony z uwzględnieniem lokalnych uwarunkowań. Wzmocnione zostaną struktury dowodzenia i ćwiczenia. Zwiększenie wspólnego budżetu pozwoli na finansowanie m.in. rozbudowywanej struktury dowodzenia czy infrastruktury niezbędnej do przerzutu i stacjonowania wojsk. Zatwierdzony został plan wymiany samolotów wczesnego ostrzegania AWACS, które zapewniają Sojuszowi możliwość uzyskania przewagi w powietrzu, niezbędnej do prowadzenia misji kolektywnej obrony. W polityce odstraszenia nuklearnego sojusznicy zapowiedzieli wzmocnienie komunikacji strategicznej i ćwiczeń, co powinno ułatwić reagowanie na groźby nuklearne ze strony Rosji. Po podpisaniu porozumienia ze Szwecją i Finlandią w sprawie zwalczania terroryzmu [Turcja odblokowała proces akcesji obu państw do NATO](#), co

dotatkowo zwiększy zdolność do prowadzenia misji kolektywnej obrony w regionie Morza Bałtyckiego. Chociaż Sojusz zapowiedział zwiększenie wsparcia dla Ukrainy, najbardziej znacząca pomoc będzie się wciąż opierać na działaniach bilateralnych. Państwa, które ponoszą związane z tym koszty i ryzyka, będą jednak mogły oczekiwać większego wsparcia w ramach NATO i w ramach współpracy dwustronnej.

Wzmacnianie politycznej spójności NATO. Mimo zmiany priorytetów Sojusz zamierza utrzymać szerokie podejście do kwestii bezpieczeństwa. Zdolność do reagowania na różne zagrożenia i wspierania interesów wszystkich państw jest niezbędna do utrzymania politycznej spójności organizacji, której mogą zagrażać nieoczekiwane kryzysy i działania rywali poniżej progu otwartego konfliktu. NATO zapowiada, że będzie wciąż realizować trzy zadania: kolektywną obronę, reagowanie kryzysowe i kooperatywne bezpieczeństwo. Kolektywna obrona będzie dalej oparta na zasadzie 360 stopni, czyli na zdolności do działania na wszystkich kierunkach. Sojusz utrzyma też globalną perspektywę. Terroryzm został uznany za główne niesymetryczne zagrożenie w kontekście kolektywnej obrony, co sprawi, że wzmacnianie zdolności do obrony wschodniej flanki będzie wymagało stałego uwzględniania interesów państw południowej flanki Sojuszu, m.in. Turcji. Po raz pierwszy w strategii NATO znalazło się odwołanie do Chin, których ambicje i polityka zostały przedstawione jako wyzwanie dla bezpieczeństwa, interesów i wartości NATO. Sojusz wskazuje, że Chiny i Rosja pogłębiają partnerstwo strategiczne, a część zagrożeń ze strony autorytarnych rywali jest wspólna. Dotyczy to m.in. podważania porządku międzynarodowego opartego na prawie, prób blokowania morskich szlaków komunikacyjnych, działań hybrydowych, zagrożeń w cyberprzestrzeni i kosmosie oraz zagrożeń dla odporności państw członkowskich. Strategia wzmacnia odstraszenie Chin i Rosji, podkreślając, że art. 5. Traktatu waszyngtońskiego może być przywołany w reakcji na zagrożenia hybrydowe, w cyberprzestrzeni i kosmosie. Rywalizację w wymiarze technologicznym ułatwi – zapowiedziane jeszcze w 2021 r. – utworzenie akceleratora innowacji obronnych oraz specjalnego funduszu, które mają wspierać rozwój nowych i przełomowych technologii (EDT). Strategia eksponuje znaczenie UE jako kluczowego partnera NATO we wzmacnianiu wielu obszarów bezpieczeństwa, w tym w kontekście Chin.

Na dalszy plan schodzą misje reagowania kryzysowego. Poprzez efektywniejsze wsparcie państw partnerskich i współpracę z UE Sojusz będzie się starał zmniejszać ryzyko kryzysów i konieczność angażowania się w misje. Sojusznicy zatwierdzili też ambitniejszy plan redukcji ilości gazów cieplarnianych, które są emitowane przez infrastrukturę (np. dowództwa) i wojska biorące udział w misjach NATO. Tak sformułowana strategia wspiera najważniejsze interesy bezpieczeństwa państw członkowskich i może wzmacniać polityczną spójność Sojuszu. Przede wszystkim jednak ułatwia wzmacnianie więzi transatlantycznych, w sytuacji gdy USA zaczynają traktować Chiny jako główne długoterminowe zagrożenie strategiczne.

Wzmocnienie wojskowej obecności USA w Europie. Równoległe z decyzjami podjętymi przez NATO Stany Zjednoczone zapowiedziały długofalowe wzmocnienie swojej obecności wojskowej w Europie. Większość decyzji została jednak podjęta wcześniej, a teraz – jedynie potwierdzona. Dotyczy to m.in. rozmieszczenia dwóch eskadr samolotów F-35 w Wielkiej Brytanii, zwiększenia liczby niszczycieli stacjonujących w Hiszpanii (z czterech do sześciu) i wzmocnienia systemów obrony powietrznej w Niemczech. Nowe decyzje dotyczą zwiększenia rotacyjnej obecności w Europie (dodatkowa brygada w Rumunii) oraz przesunięcia części sił do państw bałtyckich. Istotna zmiana zaszła w komunikowaniu na temat amerykańskiej obecności na wschodniej flance. Administracja USA zapowiedziała, że obecność wysuniętego elementu dowództwa V korpusu w Polsce ma charakter trwały. Polska ma pełnić rolę regionalnego hubu, z którego prowadzone będą rotacyjne działania wojsk amerykańskich wzdłuż wschodniej flanki. Przedstawicielka Departamentu Obrony stwierdziła jednocześnie, że decyzje podjęte przez USA pozostają w zgodzie z NRFA. Podważa to działania NATO, które miały być sygnałem, że Sojusz nie czuje się związany tym dokumentem.

Wnioski i rekomendacje. Decyzje Sojuszu mogą wzmocnić jego zdolność do reagowania na zagrożenia ze strony Rosji, której będzie trudniej posługiwać się groźbą użycia siły wobec państw członkowskich. Wymaga to jednak realizacji planów dotyczących utworzenia struktur brygadowych i rozwoju nowego modelu sił Sojuszu. W interesie Polski mogłoby być utworzenie struktur brygadowych także na Łotwie, gdzie stacjonują polscy żołnierze w ramach grupy bojowej dowodzonej przez Kanadę. Polska i państwa bałtyckie powinny też zabiegać o przekształcenie tych jednostek w pełne brygady. Stałym problemem i czynnikiem ryzyka będzie postrzeganie przez Rosję państw wschodniej flanki jako strefy buforowej, której status może być przedmiotem negocjacji. Sygnały płynące z USA na temat respektowania NRFA mogą utwierdzać Rosję w przekonaniu, że warto podejmować dalsze próby osiągnięcia tych celów poprzez eskalację konfliktu na Ukrainie oraz zwiększanie kosztów i zagrożeń dla NATO. Będą także podsycać obawy sojuszników dotyczące determinacji USA do obrony Europy, co może prowadzić do rozbitcia politycznej spójności NATO w sytuacji przedłużającej się wojny na Ukrainie i konieczności dalszego dostosowywania się do zagrożeń ze strony Rosji i Chin. Dlatego Polska powinna kontynuować działania zmierzające do rozmieszczenia oddziału wojsk operacyjnych USA na swoim terytorium. Taka decyzja wzmacniałaby spójność NATO i determinację sojuszników do ponoszenia niezbędnych kosztów i ryzyka związanych z długofalową konfrontacją z Rosją i Chinami. Byłaby też dla Rosji jednoznacznym sygnałem, że nie osiągnie swoich celów, prowadząc wojnę na wyczerpanie z Ukrainą i konflikt poniżej progu otwartej wojny z Zachodem.